

GŁOS LESZCZYŃSKI

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska, Sp. z o. udz.
w Lesznie. — Redaktor M. Urbanowicz. — Tel. 61.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Adres redakcji i administracji: LESZNO (Wilkoł.)
ul. Wolności nr 21

Nr. 182

Leszno, czwartek, dnia 10-go sierpnia 1939 r.

Rok XX

Ku dobrobytowi i potędze Polski

Zbankrutowane Niemcy, żyjące budżetowo na rachunek podatków przyszłych pokoleń, tonące w oceanie długów państwowych, zdeorganizowane gospodarczo, wygłodzone jak szarańcza, te właśnie Niemcy usiłują ponownie, dawnym zyczącym, wmówić narodowi swemu i światu, że Polska od pewnego czasu przeżywa szczególne jakoby trudności. Od pewnego czasu — to znaczy od chwili, kiedy kraj nasz towarzyszy, świadomie i solidarnie okazał zdecydowaną wolę oporu wobec uroszczeń niemieckich i wolę tę realizuje nieustępliwie także w dziedzinie gospodarczej.

Urojone trudności, o których Niemcy szeroko i długo opowiadają, nikogo nie przekonują, a Rzeszy z pewnością żadnych nie przyniosą korzyści. Walor słów niemieckich został na całym świecie sprowadzony do właściwego miernika...

Trudności w gospodarstwie? Któż ich nie ma, jakież państwo jest w zasadzie wolne od trosk gospodarczych, finansowych, społecznych, technicznych, komunikacyjnych? Istnieją jednak trudności dwojakiego rodzaju. — Pierwsze, to trudności wynikające z zamierania gospodarstwa, z marazmu, bierności. Wtedy procesy gospodarcze kurczą się, następuje zahamowanie produkcji, handlu, obniża się poziom życia. Innego rodzaju natomiast są trudności w kraju, który zrywa z marazmem, ale nie traci przy tym z oczu planu, jaki musi być realizowany. Gdy kraj idzie naprzód, gdy tworzy nowe ośrodki przemysłowe, gdy buduje przemysł, drogi, porty, żeglugę, gdy — jednym słowem — przybudowuje konsekwentnie swą strukturę gospodarczą, gdy pośpiesznie odrabia zaniechania wieków — wtedy kraj ten również napotyka na trudności; musi przełamać najpierw nieufność własnego społeczeństwa, natchnąć go wiarą w celowość zamierzonych reform, musi następnie rozumnie wykonać zamierzone plany, dobrać odpowiednich ludzi, zgromadzić środki finansowe, techniczne i roztropnie, krok po kroku, wypełniać zamierzony program. Wtedy trudności są nieuniknione, bo nic w ogóle w świecie nie można przeprowadzić i realizować bez zwalczania jakichś trudności.

Czyż Polska ma powody do wstydu z powodu wyników jej pracy gospodarczej na przestrzeni ostatnich kilku lat? Nie wpadając w samouwielbienie, które jest niemniej szkodliwe, niż przesadne czarnowidztwo, możemy ze spokojem przyjąć najsurowszy, byle obiektywny osąd naszych wyników gospodarczych, jako odrodzonego państwa, w szczególności — za okres kilku ostatnich lat.

Jeśli chodzi o C. O. P. widoczny jest już wysiłek przedsiębiorstw prywatnych o wyzyskanie tamtejszych możliwości pracy i zysków. Firmy prywatne, jednostki i przedsiębiorstwa gromadnie garną się do pracy w C. O. P.-ie. Poniętną jest tu nie tylko zasada ulg podatkowych dla nowych przedsiębiorstw, ale przede wszystkim uzyskanie nowych możliwości zbytu dla produkcji, zysków i obrotów. Buduje się w C. O. P.-ie 45 większych i średnich zakładów przemysłowych i przeszło 60 małych. M6-

Postawa Polski zmusi Niemcy do zmiany swych planów

Paryz. Nie ma dziś ani jednego pisma w całej Francji, którego artykuły wspólnie nie byłyby poświęcone niedzielnej mowie marsz. Smigłego-Rydz. Nie ma też ani jednego organu prasowego francuskiego, który nie aprobowałby z uznaniem ostatniego wystąpienia wodza naczelnego armii polskiej. Cała opinia publiczna we Francji jest zdania, że ilekroć rząd polski wyraża gotowość zbrojnej obrony swych praw i interesów, ma za sobą poparcie całego narodu polskiego.

Jeden ton

Takim jest podłoże dzisiejszych komentarzy pism francuskich do niedzielnej mowy marsz. Smigłego-Rydz. I takim jest ustosunkowanie się opinii francuskiej do obecnej rozgrywki o Gdańsk.

Od „Action Francaise“ aż po „L'Humanité“ rozbrzmiewa jeden ton, który nazwać można hymnem na cześć Polski. Nad faktem tym należy zastanowić się i wyprowadzić z niego konieczne wnioski: Z uważnej lektury komentarzy francuskich wnioski te nasywają się zresztą same przez się.

I tak Pertinax pisze w „L'Ordre“, że nie doszłoby do obecnej sytuacji, gdyby Warszawa zażądała swego czasu od Ligi Narodów obrony konstytucji demokratycznej Wolnego Miasta. Jednakże Warszawa sądziła, że Niemcy, nasycone Austrią i Czechosłowacją

zostawią Polskę w spokoju. Tymczasem stało się inaczej: Niemcy zabrali się ze zdwojoną siłą do realizacji swe-

go „Drang nach Osten“ w sposób najbrutalniejszy.

Spokojnie — ale stanowczo!

Podobną opinię wypowiada w „Journal des Debats“ Mousset, dyr. naczelny agencji R. Autor tego artykułu jest poza granicami dla obecnego kierunku polskiej polityki zagranicznej. niedawnej przeszłości uwagi, godne zastar-

powiada on opinię, że nikt nie może wątpić, że rząd polski w swoim zdecydowanym stanowisku ma za sobą cały naród polski. Marszałek Smigły-Rydz mówił rozsądnie, spokojnie, ale też niezwykle stanowczo i to ostatnie, zdaje się, zrozumiał należycie Berlin.

Polska nie ułękła się bluffu

Pod koniec swego artykułu autor daje Niemcom małą porcję geografii pisząc, że polskie bałtyckie wybrzeża sięga zaledwie o 200 km od Berlina, że Gdynia, dzielący Kraków i Poznań od Strasburga (via Praga) nie wynosi nawet 800 km. Wynika z tego, że promień działania polskich bombowców obejmuje prawie całe terytorium niemieckie aż po linię Zygryda włącznie. Na tym punkcie wniosła odpowiedź winien wyprowadzić sam Hitler!

Szczególnie piękny artykuł poświęca mowie marsz. Smigłego-Rydz „La

Croix“, przy czym bratni organ katolicki pisze, że naczelny wódz polskiej armii mówił z umiarem męża stanu, świadomego swej doniosłej odpowiedzialności. Konkluzją tych świetnych wywodów jest stwierdzenie, że Polska nie ułękła się niemieckiego bluffu i przez usta marszałka powiedziała zdecydowanie swym wrogom, że każdorazowo przyjmie narzeczoną jej wojnę. W tym miejscu autor cytuje prawie w całości dane artykułu gen. Sikorskiego zamieszczone ostatnio w „LeCapital“.

Berlin nie wie — co ma robić

W Berlinie panuje wielki ambaras. Prasa usiłuje przemilczeć mowę marsz. Smigłego-Rydz, zaś niektóre dzien-

niki próbują ją w iście pruski sposób wyszydzać, ale nie mogą ukryć swego zdumienia, że Polska aż takim właśnie przemówiła językiem.

Rzym — jak zwykle — tańczy pod batem Berlina. Włoscy sługusi prasowi Hitlera piszą, że mowa marsz. Smigłego Rydz rozczarowała wszystkich! Trabanci Mussoliniego dają do zrozumienia, że... Polska igra z ogniem (?), i że nie powinna liczyć na pomoc swych zachodnich sojuszników. (?)

Na ogół ostatnie wystąpienie naczelnego wodza wojsk polskich spotkało się z jednomyślną aprobatą opinii światła.

Możliwość rokowań

London. Dyplomatyczny sprawozdawca londyńskiej agencji Press Association pisze, że w Londynie daje się obecnie zauważyć wzrost optymizmu w kwestii gdańskiej.

W kołach londyńskich sądzą, że targ gdański w sprawie celników polskich, który dotychczas budził wielkie zaniepokojenie, zostanie obecnie uregulowany drogą pertraktacji.

Zdaniem kół londyńskich, usunięcie trudności w sprawie celnej doprowadziłoby niewątpliwie do złagodzenia obecnego napięcia. Sądzą, że rokowania polsko-gdańskie będą podjęte w najbliższej przyszłości.

Spotkanie Hitlera i Mussoliniego

London. Według doniesień „Daily Sketch“ w końcu bieżącego tygodnia ma dojść do spotkania między Hitlerem i Mussolinim. Miałyby to nastąpić gdzieś w okolicach Brenneru.

Mussolini miał się domagać tego spotkania od dłuższego czasu, jedna-

kowoż kanclerz Hitler stale wymawiał się brakiem czasu. Przedmiotem rozmowy ma być sprawa gdańska, przy czym Mussolini chce wykazać Hitlerowi, iż ewentualna wojna o Gdańsk byłaby, we Włoszech niepopularna.

Życzenia Pana Prezydenta Rzplitej

dla holenderskiej pary książęcej

Warszawa. Pan Prezydent R. P. wysłał do księcia Bernarda holenderskiego depezę, treści następującej:

„Szczercze dziękuję W. K. Wysokości za jej uprzejme zawiadomienie i dzieląc szczercze wraz z całą Polską radość

narodu holenderskiego pragnę przekazać W. K. Wysokości jak i Jej K. W. Księżnej Juliannie holenderskiej bar. dzo gorące życzenia szczęścia dla narodzonej małej księżniczki, które składam wraz z narodem polskim“.

Warszawa bez prądu

Warszawa. Dn. 8 bm. w godzinach południowych nastąpiła przerwa w dostawie prądu elektrycznego dla miasta. Przyczyną było uszkodzenie ka-

bla przez jednego z robotników, pracujących przy rozbudowie elektrowni, co automatycznie wyłączyło dostawę prądu. Po usunięciu w ciągu pół godziny uszkodzenia, przywrócono normalny dopływ prądu.

wimy tu wyłącznie o przedsiębiorstwach prywatnych, gdyż wartość ogólna wybudowanych już lub budujących się fabryk w C. O. P., łącznie z wielkimi obiektami przemysłu wojennego kilkakrotnie przekracza wymien. kwotę.

Widzimy zatem na podstawie faktów, że Polska idzie naprzód również w dziedzinie gospodarczej, że postęp ten odbywa się bez wstrząsów, jakie to-

warzyszą eksperymentom gospodarczym w innych krajach, eksperymentom, które tyle mieszczą w sobie niebezpieczeństw! Naszą politykę gospodarczą cechuje śmiałość poczynań przy ostrożności i przezorności w wykonaniu. Daje to w sumie system elastyczny, dysponujący swobodą manewrowania, który jednak unika wszelkiej, zaw- sze szkodliwej przesady.

Idziemy naprzód, budujemy dosłownie nowe życie, stwarzamy nowe źródła siły państwa i narodu. Gdy nasz stały postęp gospodarczy przekonał do programu rządowej polityki gospodarczej najszersze koła własnego społeczeństwa, nie nam nie zaszkodzą ujawnienia wroga, którego ataki, pozbawione wszelkich postaw, chybają celu.

Jak w Gdańsku - słuchano mowy Marszałka Śmigłego-Rydza

Gdynia. Mowa Marsz. Śmigłego-Rydza, oczekiwana z wielkim zainteresowaniem przez ludność gdańską, wywarła na niej silne wrażenie. Szczególniej zwróciły uwagę mocne słowa o

Gdańsku. W kółkach partyjnych natomiast starają się zbagatelizować słowa Marszałka. Wynika to przynajmniej z komentarza, jaki znalazł się w nadzwyczajnym komunikacie, wydanym przez

biuro prasowe partii, celem poinformowania ludności. Mając doświadczenie z mową min. Becka, władze gdańskie, w obawie, ażeby ludność nie słuchała transmisji uroczystości krakowskich, starała się to uniemożliwić.

W tym celu od kilku dni policja obchodziła mieszkania i radziła lokatorom w sposób przyjazny, by nie słuchali audycji z Krakowa.

Część ludności, mniej odważna, usłuchała tej przyjacielskiej rady. Również w lokalach publicznych nie można było słuchać mowy Marszałka, gdyż głośniki były wyłączone.

Natomiast Polonia gdańska wykorzystowała każdą sposobność, by jak najdokładniej usłyszeć przebieg krakowskich uroczystości, jakkolwiek ze strony Gdańska starano się zrobić wszystko, by audycje te zniekształcić.

Ustanowienie Krzyża Zasługi za dzielność

Prezydent R. P. ustanowił Krzyż Zasługi za Dzielność, jako odmianę Krzyża Zasługi, celem szczególnego wyróżnienia żołnierzy wojska i marynarki wojennej, funkcjonariuszów Policji Państwowej i Policji Województwa Śląskiego oraz funkcjonariuszów Straży Granicznej za czyny, spełnione w specjalnie ciężkich warunkach z wykazaniem wyjątkowej odwagi, z narażeniem życia lub zdrowia w obronie prawa, niekalkulacyjnie granic państwowych oraz życia i mienia obywateli.

Krzyż Zasługi za Dzielność posiada formę zasadniczą Srebrnego Krzyża Zasługi, przy czym na górnym i bocznych ramionach jego umieszczony jest napis: „Za dzielność” srebrnymi literami. — Wstążka Krzyża uzupełniona jest niebiesko-zielonym (w połowie niebieskim — odcień chabrowy, w połowie zielonym) paskiem szerokości 10 milimetrów, biegnącym ukośnie od prawego górnego rogu do lewego dolnego.

Krzyż Zasługi za Dzielność ma tylko jeden stopień i może być nadany tej samej osobie tylko trzy razy.

Krzyż Zasługi za Dzielność nosi się po Krzyżu Walecznych, a przed Złotym Krzyżem Zasługi.

Do odznaki Krzyża Zasługi za Dzielność przy pierwszym i drugim nadaniu tego odznaczenia przywiązana jest dożywotnia pensja w wysokości 200

złotych rocznie.

Pierwsza pensja należy się za cały rok kalendarzowy, w którym nastąpiło odznaczenie, i wypłacana będzie jednocześnie z wydaniem odznaki. Termin płatności następnych pensji rocznych przypada w dniu 2 stycznia.

Krzyż Zasługi za Dzielność nadaje Prezes Rady Ministrów na podstawie wniosku właściwego ministra.

Koszty wykonania odznaki, ustanowionej niniejszym rozporządzeniem, ponosi Skarb Państwa, a odznaczeni otrzymują je bezpłatnie.

Prowokatorzy

Miejska Górka. Na walnym zgromadzeniu akcjonariuszów cukrowni w Miejskiej Górze postawiono wniosek, by w miejsce zmarłego członka rady nadzorczej, śp. dra Zygmunta Czarneckiego, wybrać brata jego Stefana Czarneckiego z Trzebosza.

Kontrkandydaturę w języku niemieckim postawił p. Herman Fersen z Zawady pod Poniecem proponując wy-

bór Niemca, p. Meklenburga z Oczkowiec pod Rawiczem, dzierżawcy folwarku majątności hrabiny Ziethen.

Należy stwierdzić, że do rady nadzorczej cukrowni w Miejskiej Górze należy już Niemiec, p. Bitter z Gostkowa pod Rawiczem.

Sądymy, że p. Fersen wystąpił ze swoją propozycją w bardzo nieodpowiedniej porze.

Pogorszenie w zdrowiu W. Korfantego

Warszawa. Podane przed kilku dniami informacje o polepszeniu zdrowia Wojciecha Korfantego, okazały się

niestety przedwczesne.

W wyniku odbytego w dniu 5 bm. u łóża chorego w Hotelu Europejskim konsylium lekarskiego okazało się niezbędne przewiezienie Wojciecha Korfantego do lecznicy św. Józefa.

O nową chłodnię śledziową

Gdynia. Jak się dowiadujemy, firmy gdyńskie importujące śledzie solone wystąpiły do władz centralnych z postulatem budowy nowej chłodni. Sfery zainteresowane uważają, że przewidziana do budowy dwu pięter do o-

becnej chłodni nie zaspokoi potrzeb. Importerzy polscy podnoszą, że nowa chłodnia nie koniecznie musi powstać w Gdyni. Mówi się ewentualnie o COP-ie.

Groźby Himmlera

Warszawa. W Protektoracie duże wrażenie wywołało oświadczenie szefa „Gestapo” Himmlera, który w rozmowie z czeskim ministrem spraw wew-

netrznych oświadczył, że Niemcy bardzo pilnie obserwują nastroje i w razie potrzeby nie cofną się przed rozstrzelaniem tysiąca a nawet chociażby stu tysięcy Czechów.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 8 sierpnia 1939

Belgi belgijskie	90.30	90.77
Dolary amerykańskie	5.30	5.33
Fiorony holenderskie	262.45	264.16
Franki francuskie	14.05	14.15
Franki szwajcarskie	119.80	120.60
Fanty angielskie	24.84	25.00
Goldony gdańskie	99.75	100.2
Liry włoskie	18.40	19.0
Marki niemieckie srebrne	86.50	89.00

J. I. KRASZEWSKI

BRÜHL

powieść historyczna — z I-szej połowy 18 wieku

46

[Ciąg dalszy].

— Po stokroć panią hrabinę przepraszam, jestem najniezwyklejszym z szambelanów i najniezwyklejszym z ludzi. Królewicz dał mi bilet, pojechałem do jej pałacu, odprawiono mnie z niczem. Bilet królewicza a pana to zawsze rzecz pilna. Puściłem się w pogoni za w. ekscelencją, szedłem tropem i doszedłem aż tu.

— Gdzież ten bilet? — zawołała hrabina.

— Ja poczekam. Kiedyś już raz miałem szczęście znaleźć w. ekscelencję, będę cierpliwym.

— Ale mnie, waćpan do niecierpliwości przyprowadzisz, bo ja, patrząc nań, nie do ust wziąć nie będę mogła — odezwała się Moszyńska.

— Pani mi przebaczy, ale ta cudna wron wiosny... radbym nią tu odetchnąć.

— Wiosna w polu jest jeszcze daleko wspanialszą i piękniejszą, oddaj mi pan bilet i zostaw mnie w mojej samotności.

Watzdorf uśmiechał się szydersko i powoli po wszystkich kieszeniach szukał biletu.

— W oście samota w tym kątku, we dwoje... ach, jakby była rozkoszną — mruzczał impertynencko.

— Ja i moja suivante — tak, jestem we dwie, a ogrodnik, który tak nieroztropnie waćpana wpuścił, za co dostanie odprawę, trzeci... Gdzież ten bilet królewicza?

Watzdorf szukał go powoli i dobywał różnych rzeczy z kieszeni, między innymi, jakby przypadkiem, natrafił na medal i odezwał się:

— Proszę hrabiny, co to za zachwali i nikczemni są paszkwilanci. Ktoby się to czego podobnego spodziewał?

Położył medal na stole, a sam dalej kieszenie przebierał. Hrabina spojrzała, poznała medal, udała, że go wcale nie zna, zaczęła rozpatrywać i, z najzimniejszą krwią odrzucając go, rzekła:

— Weale lichy koncept! Ale cóż on komu szkodzi?

Szambelan popatrzył na nią.

— Może królewiczowi poddać myśli niepotrzebne.

— Jakże? — spytała hrabina.

— Dobrania sobie innych podpór do

tronu — rzekł Watzdorf.

— Kogóż? waćpana, panie szambelanie, Froscha i Storchę?

Watzdorf zakąsił wargi.

— Pani hrabina jesteś złośliwą...

— Pan mnie nie tylko do niecierpliwości, ale do złości istotnie doprowadzić możesz. Gdzież ten bilet?

— Właśnie jestem w rozpacz... — Zdaje mi się, że go zgubiłem.

— Biegając ze mną, aby mi przykrość wyrządzić — mruknęła hrabina — aby mnie tu ścigać, gdy pragnę być samą.

— Samą! — powtórzył Watzdorf z szyderskim śmiechem i popatrzył na zdradzieckie krzesło.

— Rozumiem — wybuchnęła Moszyńska — wejrzenie waćpana zwraca się ku temu krzesłu, więc jeszcze posądzasz mnie? Czy hrabia Moszyński polecił mu straż nadę mną?

Mówiła wciąż z gniewem największym, i lice jej zapalało się, co ją piękniejszą jeszcze czyniło, gdy zaszeleściła suknią kobiecą, i osoba, która już przez kilka chwil wprzódy, wszedłszy pocichu, stała ukryta za chińskim parawanem z laki, który w niej niejedno osłaniał, wyszła powolnym krokiem, poważnie na środek pokoju.

Watzdorf osłupiał.

Było coś tak dziwnego w tym zjawisku, że nawet hrabina zdrząła, ujrzawszy je.

Poświęcenie kościoła w Rychwałdzie Śl.

Rychwałd. We wtorek, dnia 15 bm. w święto Wniebowstąpienia N. M. P., graniczna miejscowość Rychwałd Śląski obchodzić będzie niezwykłą uroczystość kościelną. W dniu tym biskup śląski ks. dr. Adamski dokona w asyście licznych duchowieństwa poświęcenia kościoła katolickiego, który dawniej, za czasów zaboru czeskiego był domem zborowym husytów.

— 0 —

Obligacje: papiery wartościowe	
3 1/2% wewnętrzne 60.50	60.75
3 1/2% inwestycyj. I em. 74.00	serie nie not.
4% inwest. II em. 73.00	serie nie not.
4% premiiwa dolarowa 39.00	
4% konsolid. 61.25 60.50 60.75	ost. setki i dr.
4 1/2% Ziem. seria piąta 61.25	6 — 61. — 62.50

Z TARGOWICY MIEJSKIEJ NA BYDŁO

POZNAŃ, 8. 8. 1939.

Spędzono wołów 36, buhajów 58, krów 330, jałówek 48, żwiń 2020, cieląt 699, owiec 124. Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Wojły:

Pełnomięsiste wytuczzone nieopracowane	70—78
Mięsiste młodsze tuczone do 3 lat	56—64
Mięsiste tuczone starsze	44—50
Miernie odżywione	40—44

Buhaje:

Wytuczzone pełnomięsiste	70—78
Tuczone mięsiste	56—64
Nietucz. dobrze odżywione starsze	44—50
Miernie odżywione	40—44

Krowy:

Wytuczzone pełnomięsiste	70—78
Tuczone mięsiste	56—64
Nietuczzone dobrze odżywione	40—44
Miernie odżywione	28—32

Jałowice:

Wytuczzone pełnomięsiste	70—78
Tuczone mięsiste	56—64
Nietuczzone dobrze odżywione	44—50
Miernie odżywione	40—44

Młodzień:

Dobrze odżywione	40—44
Miernie odżywione	36—40

Cielęta:

Najprzedniejsze cielęta wytuczzone	82—92
Tuczone cielęta	76—80
Dobrze odżywione	68—74
Miernie odżywione	58—66

Owce:

Wytuczzone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	68—76
Tuczone starsze skopy i maciorki	60—66
Dobrze odżywione	44 52

SWINIE (TUCZNIKI)

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	120—126
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	114—118
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	106—112
Mięsiste świnię ponad 80 kg. ż.wagi	100—114
Maciorzy późne kastraty	100—112

Wchodząca powoli kobieta, słusznego dosyć wzrostu, niemłoda, z dziwnie przejmującym wejrzeniem i królewską postawą z twarzą, na której wiek nie śmiał zniszczyć nadzwyczaj piękności śladów, była ubrana tak dziwnie, iż ją przedzej za obłąkaną, niż za zdrową na umyśle, wziąć było można. Miała na sobie rodzaj szerokiej togi czarnej, obszywanej galonami, ze szkaplerzem, dziwnie w litery jakiejś szytym na piersiach. Pas, którym druga suknia spodnia była przepasana, miał na sobie czarno na złocie malowane znaki kabalistyczne i zodiakalne. Na głowie na czarnych, bujnych włosach rodzaj zawoju, przeplecionym pergaminowym szlakiem w hebrajskie zgłoski, z dwoma długimi kościami, spadającymi na ramiona, mało co białe i piękne okrywał czoło. Piękne swe, wyraziste oczy, zwróciła na natręta, brwi ściągnęła, wzgardliwie popatrzyła nań i odezwała się głosem surowym:

— Czego tu waćpan chcesz? pocóż tu przyszedł! abys córkę i mnie szpiegował, a potem zabawiał królewicza opowiadaniem, jak wygląda stara Co-sel? Idź precz! idź mi zaraz precz... precz stąd! Daj mi być z córką samą...

Ręką wyprężoną wskazała drzwi. — Watzdorf, pomieszany, cofnął się. — Błysnęły mu oczy, nie rzekł słowa... wyszedł.

[Ciąg dalszy nastąpi]

Polska przeciw zaostrzeniu sytuacji

lecz w razie narzucenia jej wojny jest gotowa do walki!

Warszawa. Gen. Władysław Sikorski ogłosił rozprawę pt. „Idziemy do pokoju czy do wojny“?

„Odpowiedź na to pytanie — pisze autor — należy do p. Hitlera, i tylko do niego“. Zgodnie ze wszelkimi przewidywaniami stwierdza gen. Sikorski, że ok. 15 sierpnia Niemcy będą ponownie usiłowali rozbić blok pokojowy i izolować Polskę. Niemcy myślą się jednak gdy jeszcze sądzą, że uda im się rozluźnić blok państw demokratycznych

Wielką wagę przypisuje gen. Sikorski lotom 200 samolotów angielskich nad Francją, z pełnym ekwipunkiem bojowym. Loty te, dokonane bez międzylądowania, stanowią demonstrację wojskową o decydującym znaczeniu. Muszą one dać do myślenia 24 największym miastom niemieckim, narazonym na zamienienie w gruzy...

O lotnictwie pisze gen. Sikorski:

„Z drugiej strony postępowanie, urzeczywistnione przez Francję w dziedzinie reorganizacji lotnictwa jest naprawdę cudownym godnym uwagi wartości lotnictwa polskiego nie są również przez nikogo zaprzeczane. Tym samym zjednoczone siły lotnicze Francji, Anglii i Polski stanowią już obecnie potęgę bojową, której żadna siła w Europie nie zdołałaby stawić oporu“.

Po stwierdzeniu, że premier Daladier jest dziś jednym z najbardziej popularnych mężów stanu w Europie i, że Polska może liczyć na całkowitą solidarność narodu francuskiego, zamieszcza gen. Sikorski następujące znamienne wywody:

— „Naród polski dał dowód nadzwyczajnego zdecydowania, wynikającego z wysokiego poczucia narodowego i patriotyzmu, i to w wyjątkowo ciężkiej chwili swojej historii powojennej. Jego dojrzałość polityczna i zdecydowana wola przeciwstawienia się napastnikowi wywołały podziw całego świata. Trzeba jednak podkreślić, że dając wyraz swojej odwadze i niezłomności, narodowi polskiemu jest jaknajbardziej obca wola pogorszenia sytuacji między narodowej i spowodowania wojny. Ani naród polski ani jego kierownicy nigdy nie sprowokują wojny.“

Gdyby jednak wojna została im narzucona, wówczas Polacy przyjmą ją z niezłomną wolą przeprowadzenia jej i wygrania! Albowiem w woli wygrania mieszczą się pierwsze widoki zwycięstwa!

Sojusznicy Polski mogą więc do niej mieć zaufanie. Po zniechęcających doświadczeniach roku ub. wszyscy wiedzą, że z Niemcami nie ma innego pokoju honorowego jak tylko pokój wy-

grany w oporze, a ewentualnie w walce.

Dlatego Polska jest gotowa do walki — jeżeli się jej tę walkę narzuci!

Czy znajdzie się śmiałość narzucenia Polsce i jej sojusznikom tej walki? — Oczekajmy do połowy sierpnia!“

Na wypadek wojny z jednym państwem

Włochy zostaną neutralne

Paryż. „Journal“ donosi, że w ostatnim czasie między Niemcami a Włochami toczyły się rokowania w sprawie przyszłego wspólnego postępowania. Według tego pisma Mussolini potwierdził, że Włochy natychmiast wystąpią po stronie niemieckiej, o ile Niemcy będą prowadziły równocześnie wojnę

z kilku mocarstwami. Jednakże Włochy zachowają ścisłą neutralność w razie gdyby Niemcy prowadziły wojnę tylko z jednym państwem. Mussolini miał przy tej sposobności zapytać Hitlera, o jego dalsze plany. Wyraził przytem zdanie, że Włochy bardzo niechętnie powitałyby wojnę z powodu Gdańska.

Katastrofa samolotu niemieckiego

Berlin. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Madrytu, że samolot niemiecki „Hans Wende“, lecący z Madrytu do Barcelony uległ katastrofie. W rezultacie poszukiwań odnaleziono rozbitą maszynę pod Hospitalet pod Barceloną. Wszyscy pasażerowie i za-

łoga zginęli. Wśród ofiar katastrofy znajduje się płk. von Scheele, attaché lotniczy ambasady niemieckiej w Madrycie. Płk. von Scheele zajmował poprzednio stanowisko komisarza generalnego racjonalizacji niemieckiego przemysłu samochodowego.

Wolę śmierć — niż powrót do Niemiec

Chica go. Dn. 5 bm. popełniła samobójstwo żona przemysłowca czeskiego wraz z dwojgiem dzieci. Langer posiadał wielką fabrykę tekstylną w Pradze przed zajęciem Czech przez hitlerowców. Schronił się on wraz z rodziną do Stanów Zjednoczonych z po-

czątkiem lipca, uzyskując pozwolenie na pobyt 6-miesięczny.

Od tego czasu Langerowie żyli w panicznym strachu, że będą musieli powrócić pod terror niemiecki. Wywołany wskutek tego rozstrój nerwowy, był zapewne przyczyną samobójstwa.

W Sudetach skończyła się bita śmietana

Berlin. Jak wiadomo w Niemczech zabroniona jest konsumpcja bitej śmietany. Wolno ją było jeszcze sprzedawać w Sudetach i Austrii, obecnie została ona zabroniona w Sudetach, a w Austrii, ograniczono jej sprzedaż.

Decyzja w tej sprawie powzięta przez Związek Mleczarski w Sudetach stwierdza, że konsumpcja bitej śmietany wzrosła w sezonie letnim i musi być zniesiona ze względu na konieczność zachowania mleka dla fabrykacji masła.

Minister Farley w Polsce

Warszawa. W niedzielę w godzinach wieczornych przybył do Warszawy minister poczt i telegrafów Stan. Zjedn. p. Farley.

Na dworcu głównym witali ministra Farleya ambasador St. Zjedn. w Warszawie Drexel Biddle, attaché

wojskowy płk. Colbern i członkowie ambasady. Z dworca min. Farley odjechał wraz z ambasadorem Biddlem do jego prywatnych apartamentów.

Pobyt w Warszawie min. Farleya ma charakter prywatny i jest on gościem ambasadora Biddle.

Sprostowanie „omyłki“ niemieckiej

Melbourne. Premier australijski Menzies oświadczył:

„Jeżeli W. Brytania zostanie wciągnięta w wojnę europejską, wówczas Australia stanie przy boku Anglii“.

Oświadczenie premiera Menziesa

pozostaje w związku z art. dziennika „Essener National Ztg.“, który twierdził, że Australia będzie się starała nie brać udziału w ewentualnym konflikcie europejskim.

Ambasador Rzplitej w Waszyngtonie Jerzy Potocki odwołany z urlopu

Lańcut. Ambasador R. P. w Waszyngtonie hr. Jerzy Potocki, który był ostatnio na wywczasach w Julinie, letniej rezydencji hrabiów Potockich wyjechał zupełnie niespodziewanie, odwołany na swoje stanowisko do Stanów Zjedn. A. P.

Nagroda Nobla

Sztokholm. Komitet zarządzający fundacją Nobla ustalił sumę, która przeznaczona będzie na tegoroczne nagrody.

Złączona suma nagród Nobla wyniesie 148 tys. koron, czyli o 6 tys. mniej niż w ub. roku.

Kryzys zaufania w Rzeszy

Berlin. Gospodarka niemiecka przeżywa niepokojące chwile. Dowodem tego są notowania giełdowe.

Porównanie ich w chwili obecnej z okresem, kiedy Niemcy nie wyruszyli jeszcze na Austrię, wykazuje dobitnie, że w Niemczech panuje kryzys zaufania.

Jest to tym bardziej groźne, że pieniądź niemiecki nie opiera się na złocie, tylko na zaufaniu.

Hitler opiekunem terrorystów irlandzkich

Londyn. W Liverpoolu doszło do manifestacji przy wyjeździe wysiedlonych Irlandczyków. W chwili, gdy 9 Irlandczyków wstępowało na pokład statku, wzniesli oni okrzyk: „Niech żyje republika“. Odprowadzające ich kobiety krzychały: „Nie traćcie odwagi! Hitler zakończy pracę, która rozpoczęliśmy“.

Wysyłka skór do Rosji

Warszawa. W wyniku pierwszych rokowań gospodarczych z Sowietami uzgodniono umowę, na mocy której do Sowietów będą wysłane skóry garbowane, wartości 500 tysięcy zł.

Studia społeczne

O znaczeniu, celach, potrzebie i programie socjalnych studiów społecznych podaje szczegółowe informacje prospekt Wyzszego Katolickiego Studium Społecznego w Poznaniu na r. 1939/40. Prospekt ten można otrzymać w Sekretariacie Wyzszego Katolickiego Studium Społecznego, Poznań, Podgórna 12 b. za nadesłaniem 1,— zł.



W dniu 3 sierpnia, jak w dniu święta artylerii konnej, odbyło się kościele pułku szwoleżerów J. Piłsudskiego nabożeństwo żałobne za poległych i zmarłych artylerzystów konnych. Na nabożeństwie byli obecni: min. Spr. Zagr. płk. Beck, gen. Römmel, gen. Przedzimirski, płk. Dunin-Wolski i inni.

Na zdjęciu szwoleżerowie w defiladzie przed Naczelnym Wodzem w dniu święta artylerii konnej.

Wiadomości z bliska i z daleka

Aresztowanie Niemki kolporterki fałszywych pogłosek

Wolsztyn. — Niemka Alma Kutzner z Kąkolewa szerzyła wśród współmieszkańców wiadomości defetystyczne — wobec czego aresztowano ją i osadzono w więzieniu.

Niebezpieczna zabawa skończyła się tragicznie

Wolsztyn. — 8-letni Henryk Jędraszek z Sierakowa, syn bezrobotnego, huśtając się z rówieśnikami na gałęziach krzaków u brzegu Warty, wpadł w pewnym momencie do wody i utonął. Zwłok ofiary własnej lekkomyślności dotychczas nie wydobyto.

Groźny pożar

Wolsztyn. — W zagrodzie gospodarza Józefa Napierały z Konina pod Lwówkiem wybuchł groźny pożar, którego pastwą padł dom mieszkalny. Inne zabudowania, jak też sąsiednie zagrody, dzięki energicznej akcji przeciwżożarowej, udało się uratować.

—000—

Wypadki przy pracy

Ostrów. — Przy pracy żniwnej uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 65-letnia Antonina Kaczmarek ze Sławina. Podczas podawania snopów żyta na stóg osunęła się drabina, raniąc nieszczęśliwą bardzo poważnie na głowie i twarzy.

W drugim wypadku Józef Kaźmierki z Zadowic spadł z wozu, napełnionego zbożem i doznał prócz ogólnych obrażeń, złamania lewej nogi.

—0—

Tragiczny upadek dziecka z okna II-go piętra

Kalisz. — Pozostawiony bez dozoru rodziców 2-letni Kazimierz Kowaliński w Kaliszu, bawiąc się w mieszkaniu, wszedł na warapet otwartego okna.

W pewnej chwili dziecko zbyt silnie wychyliło się i runęło z II piętra na bruk.

Szczęśliwym trafem dziecko nie zabiło się, doznając jednak b. poważnych potłuczeń.

Nieuczciwy listonosz

Łódź. — Listonosz urzędu pocztowego w Łodzi, Bolesław Krupski, zameldował w komisariacie P. P., że dwóch nieznanymi osobnikami dokonano na niego napadu we wsi Rąbień, zabierając mu torbę, w której znajdowały się pieniądze w sumie 1.200 zł.

W wyniku dochodzenia ujawniono, że napad jest zmyślony. Krupski przyznał się także, gdzie ukrył torbę z pieniędzmi. Listonosza osadzono w więzieniu.

—0—

Odciski i zgrubienia skórne

gubisz bezboleśnie używając niezawodny środek „REKIN“ - poleca

DROGERIA i PERFUMERIA

JERZY WEIGT - Leszno

ulica Marszałka Józefa Piłsudskiego

Tragiczny koniec

Pszczyna. — 38-letni robotnik Jan Słosarczyk z Wojszowy, ojciec dwojga dzieci, powracając z pracy w stanie nietrzeźwym, wpadł do wezbranej rzeki Gostynki i utonął. Zwłoki Słosarczyka wydobyto po upływie pół godziny i złożono w miejscowej kostnicy.

—0—

Grom zabił w Minikowie

dwóch braci podczas burzy

Poznań. — Podczas niedzielnej burzy, krótko po godz. 18, wracali do domu ze Starołęki 20-letni Henryk Biniasz z braćmi: 10-letnim Lechem i 4-letnim Władysławem oraz ich matką, żoną robotnika. Wspomniana czwórka była w Starołęce po zakupy w składzie kolonialnym.

Najstarszy Henryk wziął swego najmniejszego braciśzka Władysława „na barana“ i postępował o mniej więcej cztery kroki za matką, która szła z 10-letnim Leszkiem.

Na ul. Minikowskiej, wiodącej do mieszkania Biniaszów, znajdującego się w warowni I w Minikowie, uderzył piorun i zabił 20-letniego Henryka Biniasza i braciśzka, którego niósł na plecach.

10-letni Leszek, idący z matką przed swymi braćmi, upadł na ziemię w chwili uderzenia pioruna, nie doznał jednak, podobnie jak jego matka, żadnych obrażeń.

Na miejsce przywołano lekarza Pogotowia Ratunkowego, który stwierdził zgon śp. Henryka i Władysława Biniaszów.

Przedziwne harce pioruna

Zduń. — W ubiegły piątek w godzinach popołudniowych przeszła nad miastem i okolica silna burza, połączona z ulewym deszczem. Piorun uderzył w szczyt domu p. Maksymiliana Liszkowskiego przy ul. Kolejowej i postracił dachówki, a następnie wpadł do mieszkań, gdzie harcował po wszystkich pokojach, spalając gwoździe w ścianach. Uziemieniem

radiowym spiął do ziemi.

Harce „figlarnego“ pioruna spowodowały popękanie ścian i sufitów.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności mieszkańcom domu nic się nie stało.

W dwie godziny później nadsięgnęła nowa burza, w czasie której od uderzenia gromu spłonął stóg żyta na szkodę Ep. Groblewicza.

Doskonały pływak utonął w jeziorze

Mogilno. — Tragiczną śmiercią zginął wytrawny pływak 28-letni syn właściciela warsztatu kowalskiego w Mogilnie, Teodor Jaskólski. Wybrał on się na przejażdżkę kajakiem po jeziorze trąbskim pow. mogileńskiego. Kiedy odpłynął na połowę jeziora, wyskoczył z kajaku, zamierzając dopłynąć do brzegu. W odległości 20 m. od brzegu Jaskólski nagle

zastąpił i zaczął zanurzać się pod wodę. Wówczas to pospieszyli mu z pomocą pływacy kajakiem Madziński i Losik z Trąbka. Jaskólski z pomocy ich zrezygnował i jako wytrawny pływak uparł się, aby dopłynąć do brzegu. Na ich oczach jednak utonął. Mimo natychmiastowych poszukiwań, zwłok jego dotychczas nie wydobyto.

Runęło rusztowanie

Mogilno. — W ub. sobotę wydarzył się w cukrowni „Kujawy“ w Janikowie nieszczęśliwy wypadek. Pod robotnikami załamało się 12-metrowe rusztowanie. — Dwóch z robotników doznało poważnych obrażeń. Są to 34-letni robotnik Władysław Konowski, radny miejski z Mogilna, który doznał złamania nogi i ogólnych

kontuzji, oraz starszy robotnik fabryczny Przybysz z Janikowa, który stracił przytomność i doznał również obrażeń ogólnych.

Rannych przewieziono natychmiast do szpitala pow. w Inowrocławiu. Dwaj inni robotnicy odnieśli lżejsze obrażenia i pozostawiono ich w leczeniu domowym.

Robotnik przywalony węglem

Czeladź. — Śmierśny wypadek wydarzył się w podziemiach kopalni „Saturu“, któremu uległ robotnik 47-letni Walenty Polak.

W czasie pracy na filarze nastąpiło „tapnięcie“ i masy węgla pbsypały się na głowę nieszczęśliwego robotnika, zasypując go niemal zupełnie.

Koleżdy pospieszyli mu na ratunek i zdolali go z pod zwalów węgla, ciężko rannego wydobyć. Przewieziony do szpitala, walczy ze śmiercią.

Jak stwierdzono, Polak ma złamany kręgosłup, to też nawet w razie utrzymania go przy życiu będzie kaleką na całe życie.

Za parę główek czosnku zabił kobietę, która miała wyjechać do Kanady

Łuck. — Anastazja Sawlukowa, mieszkaneczka wsi Ostrychi Werch w pow. kowieńskim w godzinach rannych przed odjazdem do Kanady udała się na swoje poprzednie pola, które sprzedawała mieszkańcom wsi Wielimcze Andrzejowi Nikonczukowi. Sawlukowa wyrwała z ziemi kilka główek czosnku, przeznaczając go na

drogę. Nikonczuk, który był na polu, widząc w ręku kobiety kilka główek czosnku, rzucił się na Sawlukową i pobił ją tak ciężko, że ta straciła przytomność i została odwieziona do szpitala. Sawlukowa zmarła w kilka dni z odniesionych obrażeń wewnętrznych wskutek pobicia. Nikonczuka aresztowano.

Motocyklista wpadł do rowu

Ostrów. — Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ motocyklista Marian Pawlikowski z Łodzi na szosie pod Czekanowem. Jechał z Ostrowa i napotkał na drodze na wóz żniwny, maladowany zbożem. Przy mijaniu wozu motocyklista wpadł do rowu i odniósł prócz ogólnych obrażeń skomplikowane złamanie ręki. Przewieziono go do szpitala.

Tragiczna śmierć w nurtach Bugu

Łuck. — W pobliżu Korytnicy w pow. włodzimirskim utonąła w rzece Bugu podczas kąpieli Maria Izdebska lat 18, uczennica jednego z zakładów naukowych w Łodzi, która bawiła na terenie powiatu włodzimirskiego z wycieczką krajoznawczą, przybyłą z wymienionego miasta na teren pow. włodzimirskiego. Zwłoki nowej ofiary Bugu wydobyto.

Rozwiązanie

niem. organizacji rolniczej

Wolsztyn. — Niemiecka organizacja rolnicza „We-la-ge“ oddział w Kąkolewie decyzją władz administracyjnych została rozwiązana, gdyż jak ustalono, uprawiała ona działalność sprzeczną ze statutem.

Konie przyczyną śmierci

Miedzychód. — Na szosie opodal miejscowości Łyńsze pow. miedzychodzkiego, spłoszyły się konie i wpadły na drzewo, przewracając wóz, który uległ rozbiciu. Prowadzący kołmi 77-letni Andrzej Świdorski z Łyżyc poniósł śmierć na miejscu, znajdująca się na wozie Julia Kubiak odniosła bardzo ciężkie obrażenia.

Ranną odwieziono do szpitala.

RADIOPROGRAM

Czwartek, 10 sierpnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Pieśń „Kiedy rano wstają zorze.“ 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 7,35 Koncert. 8,20 Pogadanka sportowa. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południowa. 14,45 „Płynięcie wielką rzeką“. „Ni!“ — audycja dla młodzieży. 15,05 Muzyka popularna. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,20 Recital śpiewaczy. 16,45 Reportaż z Muzeum Przemysłu i Techniki. 17,00 Muzyka do tańca. 17,15 Skrzynka techniczna. 18,00 Utwory klarnełowe. 18,20 Muzyka organowa. 18,50 „Echa mocy i chwały“. 19,00 „Wielkie włóczgi morskie“. „Historia prawdziwa“. 19,20 „Przy wieczerzy“. 20,05 Reportaż dźwiękowy z Marszu Szlakiem Kadrowki. 20,25 Audycja dla wsi. 20,40 Audycje informacyjne. 21,00 Utwory na viola d'amore. 21,30 „Diabeł kulawy“ — sluchowisko. 22,00 „Pajace“ — opera w 2-ach aktach. 23,00 Ostatnie wiadomości dz. wieczornego. 23,15 Koncert muzyki polskiej.

LOKALNE AUDYCJE POZNAŃSKIE

6,56 Pieśń poranna. 8,35 Koncert poranny. 8,55 Pogawędka dla kobiet. 13,00 Wiadomości bieżące. 13,05 Przegląd giełdowy. 13,15 „Rozmaitości muzyczne“. 17,00 „Ignacy Paderewski gra“. 17,30 „Wielkopolskie aktualia gospodarcze“. 17,40 „Nasi soliści“. 19,20 „Rozmaitości“ — migawki z życia. 19,35 Koncert popularny. 20,25 „Dla kobiet wiejskich“. „Napoje chłodzące“ — gawęda. 20,35 Wiadomości sportowe lokalne.

WYBRANE AUDYCJE ZAGRANICZNE

18,30 Droitwich. Koncert dawnej muzyki. 20,30 Radio Paris. „Sprzedana naręczona“ — opera. 20,55 Hilversum I. „Peleas i Melisanda“ — opera. 21,00 Londyn Reg. Muzyka taneczna z Ameryki. 21,00 Rzym. „Dzwon zatopiony“ — opera. 22,30 Poste Parisien „Scenki dziecięce“.

CEDULA URZĘDOWA

GIBLDY ZBOZOWO-TOWAROWEJ

	Poznań, 8. 8. 1939
Pszonica	18 00—18 50
Zyto	12 75—13 25
Jęczmień 673-678 g-l.	16 00—16 50
Jęczmień 700-720 g-l.	—
Owies stand. I	—
Owies stand. II.	—
Mąka pszen. gat. I wyc. 0-35 proc.	38 00—40 00
Mąka pszen. gat. I 0-50 proc.	35 25—38 75
Mąka pszen. gat. II. 0-65 proc.	32 50—35 00
Mąka pszen. gat. II. 35-65 proc.	28 25—30 75
Mąka pszen. gat. II 50-65 proc.	25 75—26 75
Mąka pszen. gat. II 35-50 proc.	31 25—32 25
Mąka pszen. gat. II 50-60 proc.	26 75—27 75
Mąka pszen. gat. II 60-65 proc.	24 25—25 25
Mąka żytnia wyc. 0-30 proc.	23 75—24 50
Mąka żytnia gat. IAO-55 proc.	22 25—23 00
Mąka ziem. supierior wł. w.	34 00—37 00
Otręby pszenne grube stand.	11 50—12 00
Otręby pszenne drobne stand.	10 00—11 75
Otręby żytnie stand.	10 00—11 00
Otręby jęczmieńne	11 50—12 50
Zubia żółty	15 50—16 00
Zubia albański	13 75—14 25
Seradela	00 00—00 00
Makuchy luźne w teflach	25 00—26 00
Makuchy rzepakowe w teflach	12 75—13 75
Siano zwykłe luzem	5 00—5 50
„ zwykłe prasowane	6 10—6 50
„ nadoboczki luzem	5 50—6 00
„ nadoboczki prasowane	6 50—7 00
Słoma pszenna luzem	1 50—1 75
„ pszenna prasowana	2 25—2 50
„ żytnia luzem	1 75—2 00
„ żytnia prasowana	2 75—3 00
„ owiana luzem	1 75—2 00
„ owiana prasowana	2 25—2 50
„ jęczmieńna luzem	1 50—1 75
„ jęczmieńna prasowana	2 00—2 25

Peowiaczki przy pracy na zachodnich rubieżach Polski

Kronika dnia:

10

Czwartek

Sierpnia

Wawrzyńca, Bogdana
Wschód słońca g. 4,09
Zachód słońca g. 19,15
Wschód księż. g. 23,25
Zachód księż. g. 14,22

Sroda, dnia 9 8 godz. 7 rano. Temperatura powietrza plus 17,3, wiatr południowy 2 ms. Ciśnienie atmosferyczne 750,2, wilgotność 85 proc. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa plus 24,8, najniższa plus 13,8. Opadu 0 mm.

LESZNO

4) Bractwo Strzelców Kurkowych w Lesznie. Tegoroczne zawody strzeleckie o godność króla i rycerzy Bractw naszego Okręgu odbędą się od 13 do 15 bm. w Krobi. Zarząd Bractwa zamówił dla członków specjalny autobus na przejazd do Krobi w niedzielę 13 bm. Cena podróży od osoby 3 zł. Odjazd z Leszna około godz. 8,30, przyjazd do Leszna o 22-giej. Autobus zabiera także członków rodzin Braci i gości. Zgłoszenia przyjmuje się najpóźniej do czwartku 10 bm. do godziny 18-tej w oddziale „Orbisu” u p. A. Marskiego. O liczny udział prosi Zarząd.

5) Zamienione fotografie z półkolonii letniej Rodziny Kolejowej mogą być odebrane w kasie stacyjnej w Lesznie, dworzec, za cenę 50 gr sztuka.

6) Zebranie Zjeżdż. Kolejowców Polskich odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. w sali Hotelu Dworcowego. Na porządku obrad sprawozdanie z wycieczki na Zaolzie.

7) Pociąg popularny z Leszna do Poznania. W dniu 13 bm. uruchomiony zostanie pociąg popularny z Leszna do Poznania. Odjazd Leszno godz. 7,41. Odjazd Poznań godz. 23,40. Koszt przejazdu w obie strony zł 3,—.

P. B. P. „Orbis” Leszno, Rynek 8.

OGŁOSZENIE

W związku z obwieszczeniem o sta-
wienictwie osób obowiązanych do świad-
czeń osobistych, Wydział Powiatowy jako
Instytucja Zastępcza Funduszu Pracy w
Lesznie zawiadamia, że biuro rejestracyjne
rachowców czynne będzie w czasie od
16 8 do 7 9 1939 r. od godziny 8-mej
do 15-tej codziennie z wyjątkiem niedziel.
Przewodniczący Wydziału Powiatowego
R. Świątkowski, Starosta Powiatowy

CALENDARZYK ZEBRAŃ

k) KSMZ. Sroda g. 8 wiecz. zbiór-
ka zast. „Szarotka” w Ognisku.

k) Koło Lesznan. W czwartek, 10 bm.
godz. 20,15 zebranie zwyczajne Koła.

k) KSMML. Dziś g. 20 zebranie Kierow-
stwa.

k) Ochota. Straż Pożarna i plutony
przeciwpowozowe. Czwartek, 10 8 39 godz.
8-ta ćwiczenia. Naczelnik.

k) Zebranie Koła Samoszała. Młodzie-
cy Str. Nar. w Lesznie 10 bm. g. 8,15
w świetlicy S. N. ul. Bol. Chrobrego 11,
Zachód z ul. św. Mikołaja.

k) „Dembiński”. Dziś w środę o g.
zebranie zarządu w Hotelu Dworcow-
ym. Uprasza się o komplet.

ABOROWO

zo) „Nowowiejski” Zaborowo. W środę
10 bm. o godz. 8,30 lekcja śpiewu w lo-
ku drh. Sędziaka. Ze względu na so-
biczny występ uprasza się o komplet chóru.

ŚLECZNA

zo) Zw. Powstańców Włp. Koło Osie-
na urzędują w niedzielę, dnia 13 bm.
Foją doroczną zabawę latową w Grodach
rzyjskich. Strzelanie do tarczy oraz
nie spodzianki. Szan. Obywatelstwo u-
zejmie zaprasza Zarząd.

AKOLEWO

zo) Zw. Powstańców Włp. Koło Ka-
lewo. W związku z 25-leciem czynu
ronowego odbędzie się zebranie 13 bm.
godz. 3,30 w sali p. Majera. Goście
le widziani. Zarząd.

Wolsztyn — I tym razem, jak
zawsze, jechaliśmy ze śpiewem na ustach,
radością w oczach i zapalem w sercach.
Pociąg postukiwał wesoło i przytakiwał
solidaryzując się z nami i pomagając nam
napępniać przestrzeń, otaczającą nas, mło-
dzieńczym gwarem, śmiechem i hałasem.
Jechaliśmy do Nowej Wsi.

Celem naszego wypadu z obozu w
Wolsztynie było bezpośrednie zetknięcie się
z ludnością miejscową oraz urządzenie wie-
czorem ogniska programowego w tej nad-
granicznej wsi.

Każda z nas dźwigała w plecaku za-
pas uczuć patriotycznych, szczere umilo-
wanie Ojczyzny, swe gorące młode serce
i pragnienie, aby mogła podzielić się tym
wszystkim z braćmi — synami naszej Wiel-

kiej Ojczyzny.

Po wyjściu z pociągu powitała nas
cisza i spokój, charakterystyczny dla wszy-
stkich małych stacyjek. Lecz to nie wpły-
nęło na nasz humor. Słowa naszych pe-
wiackich piosenek popłynęły, jako pier-
wsze patrole tej naszej „wyprawy na pod-
bój świata”. Ruszyliśmy do Nowej Wsi.

Ulice świeciły pustkami, co tłumaczyło
się wczesną godziną, a my dziarsko,
czwórkami idziemy. Nie wiele nas, ale
wystarczy, by usłyszano nasze piosenki,
wyspiewywane całym gardłem, a wtórują
nam jeszcze kieszki z żołądkiem na czele,
wygrywając marsza, co prawda na swoją
nutę, ale w zgodnym chórze, bo jesteśmy
bez śniadania, a mimo maksymy Szew-
czyka z bajki, wędrującego ze swym przy-

jacielem Kaczorkiem — śmiechem nie mo-
żna się najeść i dlatego byliśmy popro-
stu głodne.

Rozpoznawszy teren, dowiedzieliśmy
się między innymi, że w sąsiedniej wsi,
oddalonej od granicy niemieckiej o dwa
kilometry znajduje się mleczarnia, w któ-
rej można kupić mleka. Nie zwlekając,
adaaliśmy się tam.

Miałymy ten chwalebny zwyczaj, że
przed udaniem się do danej miejscowo-
ści zasięgaliśmy o niej informacji z mia-
rodajnych źródeł w Wolsztynie. Przygato-
wane więc byliśmy na to, że spotkamy
się nieraz ludnością niemiecką. Tym bar-
dziej chcieliśmy zamaniestować swą pol-
skość! Jesteśmy wszak świadome swej
mocy i siły. Wiemy, na co nas stał
A serce każdej z nas pewniaczek pło-
nie gorącym umiłowaniem Ojczyzny. Nic
wiecej dziwnego, że głęboko i boleśnie do-
tknęła nas odpowiedź staruszki, zapyta-
nej o droge do mleczarni. Na nasze grzecc-
ne pytanie odpowiedziała nam w języku
niemieckim, że nie rozumie po polsku.
Komentarzy do tego faktu nie trzeba. —
Trzeba jedynie zaznaczyć, że widać było
poprostu, że kobieta ta umie po polsku,
a manifestacja wobec dziewcząt polskich
jest oclowa i sprawia jej specjalną przy-
jemność. Można by przytoczyć wiele in-
nych wypadków podobnego prowokacyj-
nego zachowania się Niemców. Olczało
się, że mleczarnia w Mochach, do której
właśnie zdążyliśmy, jest również niemiec-
ka (obecnie została już zamknięta), wobec
tego posililiśmy się w polskiej oberży.

Pierwsze przykre wrażenia osłodziła
nam serdeczność, z jaką witała nas i przy-
mowała ludność polska. Na ognisko, urzą-
dzone wieczorem w samym środku wsi,
zeszła się bardzo liczna miejscowa inteli-
gencja i ludność wiejska. Śpiewy na-
szych dziewcząt, recytacje i tańce regio-
nalne, przyjmowane były z żywym i szcze-
rym zadwojeniem przez uczestników o-
gniska. Czuliśmy, że jesteśmy tu potrze-
bne, a najważniejsze, że jesteśmy rozu-
miane, a nasze uczucia są podzielane. To
nam dawało największe zadowolenie. Cel,
dla którego tu przyjechaliśmy, został o-
siągnięty!

Musimy przeciwstawić się bezwarto-
ściowemu przechwałkom niemieckim przez
pokazywanie i manifestowanie piękna na-
szej mowy, pieśni, tańca, czy strojów.
Stosownie do sił i możliwości musimy
zwalczać u siebie kompleks niższości, ja-
ki pozostał nam jeszcze z czasów niewoli.
Poto przyjeżdżamy tu na zachodnie rubie-
że i nie odstraszy nas od tego nikt i nic.
Zofia Dziękowska.

Kurs napojów chłodzących i płynnych owoców

W czwartek i piątek 27 i 28 ub. m.
dzięki życzliwości p. Wiertelowej. Pow.
Prezesa Kółek Włociszanek odbył się w
Zaborowie wieczorowy kurs domowego
wzrobu napojów chłodzących i płynnych
owoców.

Było 35 uczestniczek. Z tego część
pań z Leszna. Panie dopisały. I słusznie.
Pierwszego wieczoru teoretycznie p. dyr.
Wiertelowa podała dokładne przepisy li-
cznych napojów chłodzących i płynnych
owoców, tak pożytecznych, łatwych do
wykonania w każdym domu, a tak mało
jednak jeszcze znanych.

Druga część, praktyczna, odbyła się
w piątek wieczorem w miejscowej Pow.
Szkoła Rolniczej. Liczni goście z miasta
podziwiali płynny owoc z wisien, rabar-
beru itp. Na zakończenie kursu odbyła
się wspólna fotografia z członkami miej-
scowego Kaf. Koła Abstynentów, z ramie-
nia którego kurs ten się odbył.

W Lesznie taki sam kurs domowego
wzrobu napojów chłodzących i płynnych
owoców odbędzie się w czwartek, 17 bm.
w Domu Katolickim.

Blisze dane później.

—o—

„Grody” w niedzielę iluminowane

Już krótki czas dzieli nas od niedziel-
nej imprezy Koła śpiew. „Dembiński”. Pię-
kny park „Grody” przybierze cudny wy-
gląd w świetle lampionów, reflektorów i
ogni sztucznych niewątpliwie zwabiając
swym efektownym wyglądem obywateli na-
szego miasta. Moc urozmaiceń, jak występ-

chórów, balety, dancng, uprzyjemni spe-
dzenie wieczoru „Noce Weneckiej”.

również obfitowała w urozmaicenia. Kon-
Popołudniowa zabawa latowa będzie
eetr dobrej orkiestry pułku piechoty
oraz tani, własny bufet Koła, napewno
wszystkich gości zadowoli.

Czwartkowy koncert orkiestry p. p.

W czwartek, dnia 10 bm. od godz.
16,45 do godz. 18-tej koncertować będzie
na rynku orkiestra miejscowego pułku pie-
choty pod dyr. kapelmistrza por. Józefa
Kłonowskiego.

Program koncertu jest następujący:

1) F. Nowowiejski — Marsz: „W ste-
rowcu”.
2) Fr. Liszt: „Polonez Nr. 2”.

3) St. Moniuszko: Uwertura „Bajka”.
4) Sidney Jones: Wiazanka z operetki
„Gejsza”.
5) J. Storni: „Amaper” (taniec brazy-
lijski).
6) K. Miller: Jan III Sobieski pod Wie-
dnem.
7) G. J. Zalewski: Marsz Polaków na
obczyźnie.

Brak drobnego bilonu

Od szeregu dni daje się odczuwać
ogromny brak srebrnego i drobnego bi-
lonu. Właścicielom przedsiębiorstw, a
zwłaszcza kupiectwu, a nawet urzędom
nastreczyło niezdrowe to zjawisko dużo
kłopotu.

Jak słychać, powodem tego jest błę-
dne mniemanie o wyższej wartości bilonu
srebrnego. Są wypadki, że obalamuceni
a niemądry, skupują bilon.

Kto wie, czy w destrukcyjnej tej robo-
cie nie macają palców specjalnie wysła-
ni agenci, powodując roznyśbnie uciecz-
od banknotów, które przecież mają peł-
ną wartość złota, gwarantowaną przez
Bank Polski. Takich „płasków” winno
się bezzwłocznie oddać w ręce policji.

Gromadzącym zaś bilon zwraca się
uwagę na to, że wartość kruszcza szlachet-
nego w monecie jest niewielka. Najlep-
szym tego dowodem jest fakt, że obecnie
często zgłaszają się do banków ludzie,

którzy gromadzili dawne srebrne „wielkie
5-złotówki”, które zostały wycofane z o-
biegu i Bank Polski już ich nie wymie-
nia. I cóż otrzymują za te duże 5-zło-
tówki zbieracze monet? Otóż skupuje je
Mennica Państwowa, placąc... 87 groszy
za sztukę.

Czyż to nie jest najlepszy dowód, że
się nie kalkuluje zbieranie pieniędzy sre-
brnych?

WOLSZTYN

w) Są jeszcze uczciwi ludzie. W ub.
poniedziałek zgubił p. Merda Władysław
z Przyprostyni 500 złotych, wręczone mu
na wykupienie weksła. W drodze przy-
torze kolej. w Wolsztynie p. M. zeszedł-
z wozu by poprawić uprząż. Przy pochy-
leniu pieniądze mu wypadły. Zgubę zauwa-
żył dopiero na Młynie i wszczął natych-
miastowe poszukiwania, lecz bezskuteczne.

Całą zgubę znalazł pracownik kolejo-
wy p. Jan Piosik z Wolsztyna, ul. Kole-

jowa i oddał pieniądze na policji. Już te-
go samego dnia został poszkodowany telef.
zawiadomiony przez poster. P. P. o od-
nalezieniu pieniędzy.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że uc-
ciwy znalazca nie tylko że zwrócił całą
sumę, lecz stwierdziwszy niezamowność po-
szkodowanego, nie przyjął nawet wyzna-
czonej nagrody.

Córka p. Piosika również znalazła w
swoim czasie 1 tysiąc złotych, które oddała
prawemu właścicielowi.

Na rzadką uczciwość Piosików zwraca
się uwagę władz kompetentnych.

Ze Śmigła

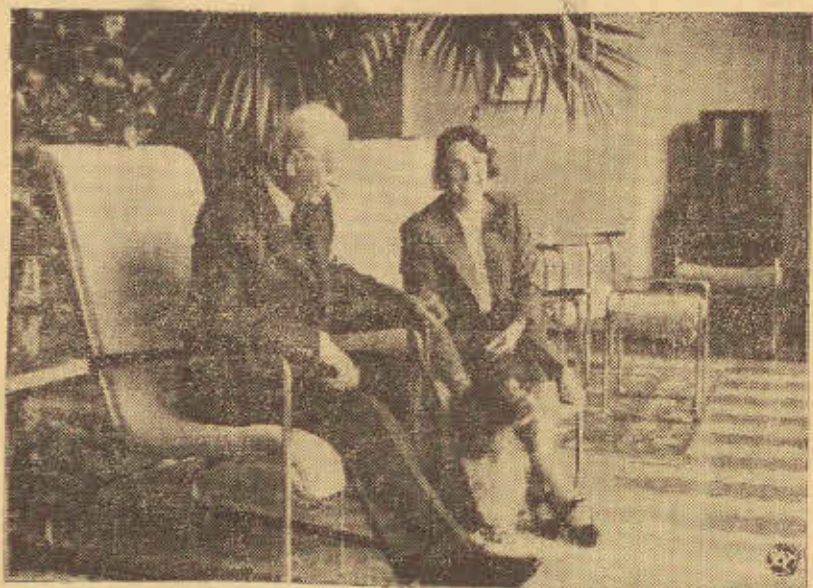
6) Z sali sądowej. W dniu 4 bm.
Sąd Grodzki w Śmiglu wydał następująco
wyroki:

Stefan Stankowiak ze Śmigła za wy-
stępęk z art. 127 k. k. za obrazę wojska
polskiego skazany został na 4 miesiące are-
sztu z zaliczeniem aresztu śledczego od
3 7 br.

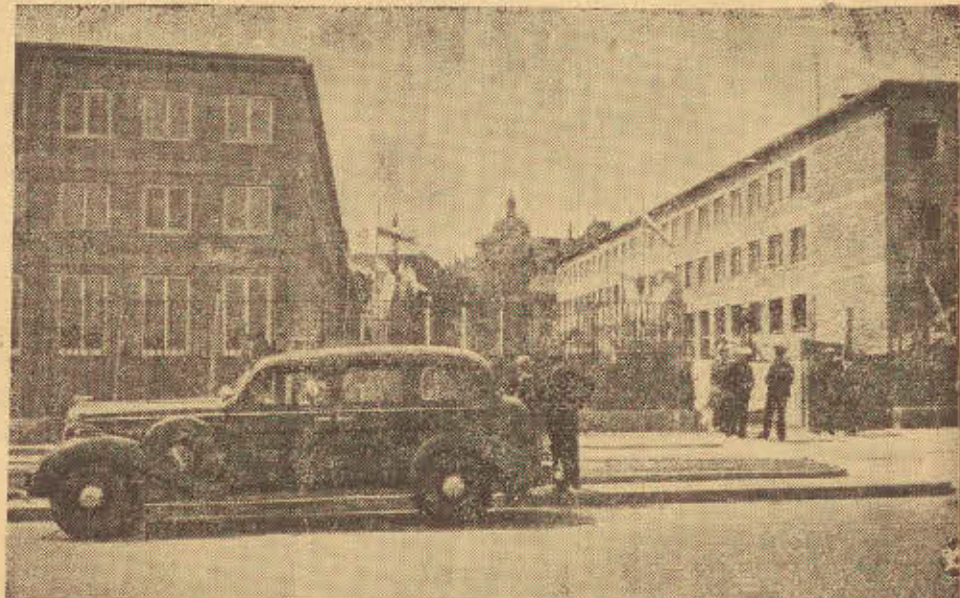
Frackowiak Franciszek i Szymonowski
Albin, obaj z Bucza, za występęk z art.
241 k. k., używanie niebezpiecznych na-
rzędzi w czasie hójki podczas zabawy stra-
żackiej w Buczu, skazani zostali po 10
miesięcy więzienia z zawieszeniem na 5
lat.

W obronie Ojczyzny nie znamy trudu!

**Wszyscy stanęmy w niedzielę dnia 13 bm. do pracy
ku chwale Ojczyzny!**



Na zdjęciu P. Prezydent Rzeczypospolitej z Małżonką na wywczasach letnich w zamczku myśliwskim w Wiśle.



W dn. 4 sierpnia odbyło się w Warszawie poświęcenie imponującego gmachu Polonii zagranicznej. Na zdjęciu widok ogólny obu skrzydeł gmachu.

Korzystna okazja

kupna nieruchomości położonej w Błotnicy, powiat Wolsztyn (stacja kolejowa na miejscu) na drugiej licytacji w dniu 11-go września br. o godz. 11,45 w Sądzie Grodzkim w Wolsztynie.

Nieruchomość składa się z domu mieszkalnego, w którym mieści się restauracja i Agencja pocztowa, z chlewa i podwórza o powierzchni 0,0651 ha.

Cena oszacowania wynosi 10.266,— zł.

Cena wywołania za którą może być dom nabyty wynosi zł 6.844,- Rękojmia wynosi zł 1.026,60.

Licytant okazać się musi zezwoleniem Województwa w Poznaniu i Starostwa w Wolsztynie. Bliższe szczegóły udzieli:

Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Wolsztyna w Wolsztynie - Rynek 7.

URZĄD SKARBOWY W LESZNIE.

Obwieszczenie o licytacji. W myśl § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. nr 62 poz. 580) Urząd Skarbowy w Lesznie podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 sierpnia 1939 roku o godzinie 10,15 przed południem w lokalu Cichoszewskiego Stanisław w Lesznie ulica Wschowska № 3, celem uregul. należn. Skarbu Państwa i obcych wierzycieli, odbędzie się sprzedaż z licytacji następujących przedmiotów:

1 bufet dębowy, cena szacunkowa	zł 200,00
1 pianino czarne o cenie szacunkowej	zł 100,00
1 biblioteka dębowa oszkl. cena szac.	zł 120,00
Zegar stojący o cenie szacunkowej	zł 200,00
Kredens dębowy o cenie szacunkowej	zł 50,00

Wyżej wymienione przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godz. 9,30 w lokalu w Lesznie, przy ulicy Wschowskiej 3.

Za Naczelnika Urzędu Skarbowego
PASIK J. (→) wz. kier. dz. egzek.

Gabinet męski

nowoczesny, jadalnia lub sypialnia, kanapka i 2 fotele skórzane, odkurzacz elektryczny (Protos), 14 mtr. chodnik, dywan, lampa, kryształ, szkło, porcelana, tanio na sprzedaż.

Leszno, Bol. Chrobrego 42, m. 2
dawn. Komeńskiego.

Kto sprzeda dom

w Wolsztynie. Wartość do 10.000 zł. Zgł. piśm. pod H. 200 do eksp. „Głosu” w Lesznie.

Cukiernik

poznaniak — specjalista-deser. — dobry fachowiec szuka posady. Zgłoszenia piśm. do eksp. „Głosu” w Lesznie.

Poszukuję

dwuosobowego, słonecznego pokoju. Zgł. do eksp. „Głosu” w Lesznie.

Rogacze

kupuje stale

Leszczyński Dom Eksportowy
Leszno, Narutowicza 62/63
Tel. 340.

Sprzedam korzystnie

z powodu wyjazdu: kuchnię, leżankę, maszynę do szycia i do masła, koszykowe meble, łóżko, stół, krzesła oraz garnki i t. p.

Leszno, Bol. Chrobrego 35 w podwórzu.

Dziewczyna

uczciwa, czysta, z gotowaniem od 15. 8. br. potrzebna.

Kawiarnia „Eldorado”, Poniec.

Pokojówka

przy służącym od 1. 9. br. do wszelkiej pracy, z pościelą i dobrem świadectw. Wiek średni 25 lat. Maj. Kretków, poczta Żerków, Wilk.

Mieszkanie

4 pokoje z kuchnią, łazienką oraz wszelkimi przynależnościami, do wynajęcia. Zgłoszenia Leszno, Wolności 18.

2 mieszkania

3 pokojowe z kuchnią i przynależnośc. przy Rynku do wynajęcia. Zgłosz. adv. Dr Opatrny, Rynek nr. 20.

2 mieszkania

komfortowe, 4 i 5 pokojowe od zaraz w Rynku nr. 33 do wynajęcia. Informacje w składzie.

Skład Farb

Leszno, Rynek 15
obok „Apteki pod Łabędziem” poleca
Farby - Lakier - Pokosty F-y J. Perek

Kreda szlamowana
Kreda do paszy
Oleje maszynowe
Smary do wozów
Karbolineum
Froter
Proszki i mydła do prania
Kit szklarski
Kleje i szelaki

Motocykl

D. K. W., 350 kubm., w bardzo dobrym stanie — korzystnie na sprzedaż. — Leszno, Rynek 25, w składzie.

Podziękowanie.

Za oddanie znalezionej większej sumy pieniędzy składniniejszym

p. Janowi Piosikowi

pracownikowi kole.owemu edc. drogowego nr. 1 w Wolsztynie serdeczne Bóg zapłać.

Władysław Merda, Przyprostynia

Restauracja

z wyprzęgiem w bardzo dobrym położeniu we Wolsztynie, nadająca się także na inny rodzaj przedsiębiorstwa od 1. 1. 1940 względnie wcześniej do dzierżawienia.

Oferty kierować do eksp. Głosu w Wolsztynie Biała Góra 24.



Lisy

naturalne
i farbowane
Wielki wybór po niskich cenach poleca

GARBARNIA

Augustyn Herrmann i Syn — Leszno
ul. Świętelebowska 2

3 pokoje

ładne, słoneczne, od 1 lub 15 września br. do wynajęcia. Leszno, ulica Król. Jadwigi 14 - zgł. u właśc. 15.

2 pokoje z kuchnią

dla starszej samotnej dziny do wynajęcia. Ad. wskaże eksp. „Głosu” Głosu.

Motocykle

wolne od podatku i prawa jazdy, nowe i używ. krajowe **S. H. L. i W. N. P.** oraz różne zagraniczne przy kupnie nowego **20% ulgi podatkowej**

K. Marcinkowski

Warsztaty ślusarsko-mechaniczne, skład części samochodowych i motocykli.

W następnym programie wielki film lotniczy pod tytułem

BRAWURA

CLARK GABLE

SPENCER TRACY

KINOTEATR Hotel Polski

LESZNO

Dziś w środę o godz. 17 i 20,15 poraz ostatni po cenach zniżonych. Bezustannie wybuchy śmiechu rozlegną się w kinie, gdzie ukaże się wspan. kom.

Dla Ciebie Seniorito

Porwanie śpiewaka... Wesoły bandyta... Meksykański czar... W r. gł. wielki śpiewak Nino Martini, Ida Lupino, oraz LEO Carillo. Seans o godz. 20,15. Dla młodzieży dozwolone.

OGŁOSZENIA: Wiersz milim. 1 łam. na str. 6 łam. 20 gr. Reklamy 1 łam. 2,— zł. Przy częstym ogłaszaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. Za telefonicznie podane ogłoszenia nie przyjmujemy żadnej odpowiedzialności. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych wyższą siłą, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma.